Nᶜʳ 19. 12 Lutego.

Rok 1829. Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

XIX. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. W roku 1828, weszło do Rossyi przez sam Petersburg za 131,480,572 rubli towarów; — wyszło natomiast za 107,207,647 rubli. — Ludność Petersburga wynosiła w roku 1828, ogólem 422,166 mieszkańców, licząc w to 46,076 osady woyskowéy.

FRANCYA. (*Z Paryża 28 Stycznia.*) Wczoray, król otworzył izbę deputowanych, mową która nader miłe na wszystkich uczyniła wrażenie. Oto są ważnieysze jey myśli: »Panowie! Z radością mi przychodzi, widzieć was co rok zebranemi około mojego tronu, abyście w porozumieniu ze mną, zatrudnili się wielką sprawą ludu mojego. Przyjemność ta, tém większą dziś jest dla mnie, że wam pocieszające oznaymienia uczynić, i ważne prace poruczyć mam.

»Stosunki moje z obcemi mocarstwami, ciągle są przyjacielskie. Zapewnienia które od moich sprzymierzeńców odbieram, służą mi za rękoymią, że mimo krwawe zayścia na Wschodzie, pokóy reszty Europy naruszonym niebędzie.«

Daley uwiadamia król izbę, że los Grecyi, zupełnie przez

deklaracyą Porcie ze strony mocarstw sprzymierzonych, zabezpieczonym został; — że położenie obecne Hiszpanii, dozwoliło wyprowadzić z niey resztę woyska; (o Portugalii niewspomniał,) że nadzieja jest, iż Algier nie będzie nadal trwał w nierozsądnym uporze nieprzyjaźni przeciwko Francyi; — nadmienia o stosunkach handlowych z innemi państwami z korzyścią kraju; i obraz ten, zamyka temi pięknemi słowy:

»Ten jest Panowie moi, szczęśliwy stan naszych stosunków z zagranicznemi mocarstwami. Jakiekolwiek z resztą zayść mogą wydarzenia, który nam przyszłość zachowuje;— tego niezapomnę nigdy, że chwała Francyi jest poświęconą rękoymią, a honor bycia jey strożem, naypięknieyszym udziałem korony mojey.» (*Mocne wzruszenie, oznaki ukontentowania powszechne*). —

W końcu odmalował monarcha kwitnący stan administracyi wewnętrzney kraju i finansów, między i innemi rzekł:

» Każdy dzień okazuje mi coraz więcey przywiązania ludów moich, i obowiązek poświęcenia życia mego ich szczęściu, coraz mi świętszym czyni.»

Izba Parów, odbyła 28 Stycznia', pierwsze swe posiedzenie; i wyznaczyła kommissyą do ułożenia adressu odpowiedniego na mowę króla.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony 14 Stycznia.*) W nocy z dnia 9 na 10 miał tu wybuchnąć spisek, mający zamiar obalenia teraźnieyszego rządu, — który wcześniey odkryto. Naczelnik jego brygadyer *Moreira* były dowódzca brygady marynarki królewskiey, z wielu sprzysiężonemi, w chwili gdy miał rozpocząć wykonanie zamachu, poymanym i uwięzionym został. (*)

MIŁOSTKI u BARBARESKOW.

POWIEŚĆ WSCHODNIA.

(Dokończenie.)

W kilka dni, chędoga ale biedna odzież naszych wędrowników, zameniła się w jedwabne szaty, — zawoje z naycieńszego muślinu zajęły mieysce dawnych z grubego płótna obwijaków; — nadto Zemruda ponasypywała ukochanym swo-

---

(*) Pisma francuskie, już od niejakiego czasu, przepowiadały to zdarzenie. P. R.

im krewniaczkom pełne kieszenie cekinów, aby się mieli o czém wedle upodobania zabawić. — Pewien czas żyli spokoyni i swobodni, jak wietrzyk południowy na roskosznych nizinach Cyrenaiki. Ale wybiła nareszcie godzina ich przeznaczenia. Ow skromny, i tkliwy Usbek, co z takim wstrętem słuchał wieszczych pożegnań, za nadto szczerey matki swojey Alidy, — pierwszy stał się ofiarą jey przepowiedzeń. — Przechodząc pewnego poranku, przez jednę z ulic Tangieru, uyrzał wyglądającą ciekawie z pod *zazdrostek* (*) śliczną córkę kadego. — Jeden pocisk, ugodził naraz oba serca jeszcze niewinne; — Fatyma pokazała mu liliją. — Któż na wschodzie niezna języka kwiatów? — Lilija zapowiada pierwsze wzruszenie miłości,— lilija w ręku dziewczyny, zdaje się mówić w imieniu jey do młodzieńca: »*Jeszcze żadnego nie kocham, ty jesteś pierwszy, dla którego me serce bić zaczęło!..*»

Usbek wyciągnął ręce, — Fatyma znikła, — ale kwiat wymownieyszy od kochanki spadł z okna, i napełnił go uczuciami rozkoszy, o jakich dotąd niemiał wyobrażenia.

Niepoymując sam siebie, — pełen naytkliwszych uniesień, na wzór obłąkanego powracał ku domowi, w tysiącznych pogrążony dumaniach. »Radź mi kochany Ali, spotkawszy go, zawoła, co mam czynić? Uyrzałem córkę kadego! serca nasze porozumiały się!— zginę, jeżeli moją niebędzie!— No, no, to mnie cieszy rzekł Ali, (śmiejąc się z biednego brata,) córka kadego! tym lepiey. — Ach! wolałbym iżby była córka nayuboższego z muzułmanów! — Niebaczny, co wyrzekłeś? odpowie Ali: tyżbyś śmiał plamić wielkiey chwały pamięć twych przodków, i żenić się z miłosierdzia? Co!! kiedy nasze dziady, pradziady, z niebezpieczeństwem życia, wdzierali się do haremów bogaczy, dla stania się ich szwagrami, zięciami? — ty! — wzdychasz do ubóstwa, które ci z ochotą drzwi otworzy, aby znikczemnić szlachetność twego rodu, i nadużyć uniesień serca? Usbeku, pamiętay na ostatnie słowa Alidy matki naszey! — pora ci się nadarza, — korzystay z niey bez namysłu; — jutro albo jesteś w haremie kadego; — albo ja niejestem twoim bratem. — Głowo zagorzała, krzyknie Usbek, jestże to w mocy mojey? — Miłość i odwaga niezna niepodobieństwa... jutro musisz tam bydź koniecznie, ja ci to mówię i za to ręczę, ia twóy brat Ali!»

(*) Niektórzy z nowszych naszych pisarzów, nazwali teraz żaluzye, zazdrostkami, który to wyraz zdaje się bydź stosownym. P. R.

Usbek osłupiał na te wyrazy, — gdy tym czasem głowa jego braciszka, obfita w wynalazki, ułożyła od razu plan tak trafny i dowcipny, iż przygotowanie dla przywiedzenia go do skutku, dwudziestu czterech godzin zaledwie wymagało.

Kady miasta Tangieru, słynął za równego prawie bogacza jak sam cesarz pan jego. — Człowiek ten, sprzedawał sprawiedliwość na funty, — niebyło mieszkańca w Tangierze, któryby z świątyni wyroków iego odchodząc, niemiał porządnie wypróżnionych kieszeni, i pleców kiymi obłożonych; — był srogi, dumny, chytry, — ale na szczęście tak głupi i uprzedzony o sobie, że się miał za naywiększego filuta w całem państwie, a ztąd do tego stopnia unosiła go próżność, że miał zwyczay powtarzać za każdém słowem: »*Kto mnie Kadego potrafi w pole wyprowadzić, tego nazwę* »*Prorokiem.*» — Wiadomo że tacy ludzie, gotowi nieraz nayuciążliwszą ofiarą okupić swą łatwowierność, byle się z nią niewyiawić przed światem. — Na takiego to szpaka, miano zastawić sidła, które przy uzyskaney pomocy zręczney i przebiegłey Zemrudy, szczęśliwie się udały.

Nazajutrz ku wieczorowi, ładny Usbek, w postaci śliczney, ubogiey sieroty, błąka się koło domu kadego, i spostrzegłszy go, po dziennych trudach ździerstwa, używającym świeżego powietrza z sążnistą lulką tytuniu, prosi pokornie o jałmużnę. — Kademu podobały się wdzięki i niewinna figurka, a nadewszystko uymująca pokora udanego dziewczęcia. — Córce jego zbywało właśnie na białey dziewczynie do towarzyszenia i posług. Bez dalszego przeto namysłu, oświadcza swoje życzenie udaney sierocie, która z pocałowaniem go w meszty, i z radością naywiększą: *że przecież jey ubóstwo doczekało się końca, — że będzie mogła swojey ubogiey matce i bratu, kiedy niekiedy zanieść wsparcie*, przyjmuje służbę. Natychmiast czarne niewolnice odebrały rozkaz od kadego przedstawienia nowey służebney *Fatymie*, która swego kochanka od razu w niey ukrytego poznawszy, kazała odeyść murzynkom, — a tak oboje, sam na sam z sobą zostawieni, niebawem się porozumieli. Jaka była ich radość, jaka szczęśliwość, tego opisywać nietrzeba. Prawdziwa miłość, na wschodzie, czy na zachodzie, zawsze jedne wzbudza płomienie. — Niewinnych i razem słodkich jey roskoszy, doznawał Usbek przy Fatymie, — Fatyma przy Usbeku. Nowa służebnica, tysiącznemi pochwały za swą wier-

ność i przywiązanie, obsypywana z ust kochaney córki przed kadym, — naymnieyszego nieściągnęła na siebie podeyrzenia.

Szczęśliwi rozumieli, że już żadna przeciwność niezdoła ich pogodnego nieba zasępić; — niepamiętali na to, że los rządzi nami, nie my losem; — i burza nad ich głowami wzniosła się równie prędko jak niespodzianie. — Odgłos wdzięków córki kadego wkradł się zdradziecko do serca jednego z naybogatszych emirów Muhameda, — na którego właśnie czternastoletnią siostrę, polował już od miesiąca godny braciszek Usbeka, lecz dotąd bez nadziei. Maurowie niecierpią długich zachodów w swoich miłosnych uniesieniach. Muhamed lubiony od cesarza, łatwy znalazł wstęp do kadego, w chęci poznania jego córki i wzięcia jey natychmiast. Ogląda ią więc bez trudności, lecz widzi razem jey służebną, którey postać niewinna i męzkość rysów twarzy, bardziey mu się podobały. Zamiast więc do Fatymy, zwraca swe czucia do Usbeka, i zamiast o córkę, prosi kadego o służebną. Duma oyca, doznając z jedney strony niesmaku, z drugiey się karmi pociechą, że sługa z jego haremu, za emira póyść może; — pogłaskawszy się więc po brodzie, tai ubóstwo sieroty, wielbi jey cnoty przed emirem — i bierze na siebie obowiązek nakłonienia dziewczęcia do jego wspaniałych życzeń. — Śluby zaraz nazajutrz zawrzeć postanowiono.

Po odeyściu emira, kady przywołuie swą córkę i Usbeka, i w bardzo krótkiey przemowie, oznaymia rzecz jak się miała. »Ach Panie! zawoła Usbek przerażony tą dziwaczną losów igraszką; zniesieź to dostoyność i mądrość twoia, ażeby ten, który niewątpliwie miał zamiar starania się o rękę twoiey córki, iakoby na iey poniżenie, zawierał śluby z iey służebną?... Ja niegodna, śmiałażbym Pani moiey, dla którey żyć i umierać pragnę, odbierać należne pierwszeństwo? — To nic nieszkodzi, rzecze kady, — ja się o to niegniewam; to owszem blasku mi przydaie, że z mego domu służebne zostaią małżonkami emirów; bo tym sposobem córka moia Fatyma, wyższych daleko przeznaczeń, będzie miała powód zapragnąć.

Ach! racz że mi dać przynaymniey, wielki stróżu sprawiedliwości, trzy dni czasu do namyślenia, odpowie Usbek, widząc niezłomność woli Pana. — Nic z tego! dosyć masz trzy godziny, — iutro twóy ślub nastąpić musi, z gniewem przerywa kady, — i zostawia sam na sam potrwożonych tym okropnym wyrokiem, i osłupionych kochanków.

Zginęliśmy!.. zawołał rozpaczaiący Usbek, po odeyściu

oyca Fatymy, — zginęlismy powtórzył.... i w rzeczy samey, że na pierwszy rzut oka, zdawalo się niepodobieństwem zaradzenie takiey niedoli. — Z tém wszystkiém, nie sztuka płakać i narzekać w nieszczęściu, — potrzeba sobie umieć radzić. — Fatyma pierwszą była, która tę wielką zasadę prawdziwey filozofii tego świata, przypomniała chcącemu się nazawsze pożegnać z nią kochankowi. — » Wspominałeś mi, że masz brata wyższym od nas oboyga obdarzonego dowcipem; — dla czegóż się więc mamy wyrzekać szczęścia tak zawcześnie?... — Niewartałożby pierwey zaradzić się jego przemyślney główki, która ci do mnie iak powiadasz, utorowała drogę?.. Spiesz do niego Usbeku, ieżeli i on powie, że iuż niemamy innego środka nad ucieczkę, — w ten czas twoia Fatyma, gdyby naygorszy los twóy, chętnie z tobą podzieli....„

Ożywiwszy się Usbek nadzieią — i zawstydzony męstwem niezachwianey kochanki, biegnie znowu po radę do Alego, i opowiada wiernie swą przygodę. — » Wybornie rzecze Ali, tego mi właśnie potrzeba! — Przez proroka, niebluźniy, rzecze Usbek płaczący, — nienaigraway nieszczęściu dwoyga istot, straszliwym losem zagrożonych! — Niepowiedziałżem ci tamtą razą, iż nazaiutrz będziesz w haremie kadego? — To prawda, ale teraz.... — Teraz zostaniesz mężem jego córki, a ia z twey łaski, posiadać będę siostrę emira Mahameda, do którey dotąd mimo wszystkie zabiegi, niemogłem się wedrzeć mieszkania. — Cóż mam więc czynić? — Odday mi ten ubiór, przemień się na chwilę w mężczyznę, a ja za ciebie powracam do mieszkania kadego i jutro iestem żoną emira. — Cóż to za myśl szalona!.. i iakaż z niey dla mnie korzyść? — O nic niepytay, byleś zato posiadł Fatymę. — Jakże ja się do niey dostanę?... — Tak jak się dostałeś tamtą razą, z różnicą, że póydziesz dopiero wtenczas, gdy się dowiesz, że kady iest na weselu u emira. Teraz zaś więcey żadnych pytań, ieśli chcesz ażebym się dla ciebie na równe, albo gorsze wystawił niebezpieczeństwo. Twoia Fatyma da ci o wszystkiem znać przez *Selam*, (*) spuść się w tem na moię zręczność.

Usbek iuż nieśmiał dłużey sprzeciwiać się radzie swoiego brata, i w oka mgnieniu, przemienili ubiory; Usbek pozostał w domu, Ali pospieszył w jego sierocym ubiorze do

(*) Selam, czyli mowa przez kwiaty, jest tak u muzulmanów powszechna, że niemasz prawie takiey myśli, którejby sobie przez nie, wytłómaczyć niepotrafili. P. R.

Fatymy. — Zginąć, albo zwyciężyć, było hasłem rozeyścia się obudwóch.

Powiedzieliśmy na wstępie tey powieści, o podobieństwie zupełnem rysów i postaci, jakie pomiędzy niemi zachodziło. Za przybyciem przeto Alego do Fatymy, uradowana dziewczyna, wypogodzoną twarzą mniemanego kochanka, biegła zaraz w jego obięcie, pytaiąc jaki wyrok przynosi? — Badź ostrożną Pani, odpowie Ali, i niebierz mnie za twojego Usbeka; ja tylko jestem jego bratem, i w jego mieysce przychodzę zostać żoną emira..... Twóy kochanek jutro do ciebie powróci.

Dziewczyna staneła iak wryta, niemogąc zebrać zmysłów; gdy nagle wchodzi kady, i niepoznawszy przemiany rzecze: »Czas nadchodzi, powiaday! iestżeś mi posłuszną? — Cóż mam czynić nieszczęsna!.. odpowie chytry Ali, — bolesno mi iest wprawdzie rozłączać się z twą córką Panie, lecz gdy taka iest wola twoia, umyśliłam poddać się iey bez szemrania.»

Nazaiutrz oszukany kady, ieszcze bardziey oszukanemu emirowi odprowadził żonę płci męzkiey, a Usbek wkradł się tym czasem do Fatymy, przebrany iak był dawniey za sierotę niewieścią, i nauczony od Alego, iak sobie ma postąpić: gdy emir iak kot zagorzały, wpadnie zaraz po ślubie, odkryć kademu swoią i iego łatwowierność.

Jakoż ta niebezpieczna godzina, z piekielnym uderzyła łoskotem! Emir z wściekłością wpada do kadego — kady do swoiey córki!.. Lecz zaniemówił z podziwienia, uyrzawszy przy jey boku tę samę znów służebną, którą zaślubił z Muchamedem...— Na brode wielkiego proroka! cóż to znaczy!..— Panie, zawoła Usbek, padaiąc na kolana, przebacz nieszczęśliwéy sierocie; przywiązanie do twojey córki, i żądza ukarania obelgi, jaką ci emir chciał wyrządzić, przenosząc mnie nad Fatymę, podała mi myśl pustą, że mając brata, zupełnie mi, jak widzisz podobnym, uprosiłam go, iż wziął na siebie moję postać.— Kłamstwo i zdrada, krzyknie emir, nadchodząc na te słowa; oba iesteśmy dudkami, na wieki mówię dudkami!— Jak to, ja! kady Tangieru?... ja mam bydź oszukanym przez kogo?... Mylisz się Muhamedzie, to ty sam jesteś w pułapce! Patrz, oto jest dziewczyna z którą się miałeś ożenić, — ale jey przywiązanie do moiey córki!...— Ha! ha! ha! głosem ryczącym rozśmiał się na to emir; taka ona iest dziewczyna, iak i ta, którą mi dałeś za żonę! Zdrayca Ali, kochaiący się w mojey siostrze, który ci się nastawił w mieysce tego filuta, godnego siebie bra-

ciszka, abyś w móy harem go wprowadził..., wszystko mi właśnie wyznał. I czyń co ci się podoba; ale ia dla pokrycia moiego głupstwa, wolę zgodnym sposobem oddać Alemu siostrę, niż bydź wyśmianym w całém państwie, żem się z chłopcem ożenił!.. Byway mi przeto zdrów Panie Kady, który się masz za naymędrszego z ludzi, a drugi raz nieprzyjmuy takich dziewcząt do usług twoiey córki! — „

Emir z szyderską miną odszedł, — a kady utracił do reszty głowę. — Wstyd i gniew długo na przemian nim miotały! — Ale cóż było robić?... — Zabić Usbeka i Fatymę? i wydać się na pośmiewisko, będąc tak o swey mądrości uprzedzonym? — Nielepieyż im przebaczyć i pokryć żartem tak grubą nieprzezorność? —

Kady, chwycił się tego ostatniego środka, za poradą emira; — i tak spełnił czułey matki Alidy, prorocze przepowiedzenia swym bliźniętom. —

Rozmaitości.

OKRĘT LINIJOWY O 120 DZIAŁACH.

Do wybudowania okrętu wojennego o 120 działach, potrzeba przeszło 1000 sztuk dębow, i 6500 łokci płótna żaglowego; — kotwice jego ważą od 20 do 80 centnarów; — ma na sobie 9 lub 10 ciężkich lin, z których każda 130 centnarów waży. Wyrachowano, że okręt maiący 186 stóp długości, 50 szerokości, 25 głębokości, ze wszystkiemi sprzętami do siebie należącemi waży 50,000 centnarów. — Utrzymanie takowego okrętu z ludźmi, oszacowane jest miesięcznie na 40,000 złotych niemieckich, blisko 160,000 zp. — Anglia, liczy w swoich portach do 260 takich okrętów. — Takowey wielkości okręt, miewa na sobie zwyczaynie 1200 ludzi osady. Jnne okręty mniey jak 60 dział maiące na sobie, niemogą stawać do linii w bitwie morskiey, dla tego tylko większe, dostają nazwisko linijowych.

NOWA MACHINA.

Napoleon Cezar Zanetti włoch, miał wynaleść teraz machinę, za pomocą którey, okręty bez pary, żagli i steru, z równą szybkością płynąć mogą, iak nayszybsze statki parowe, — a z mnieyszym daleko kosztem. —

TEATR NARODOWY.

55. We Wtorek grano operę: *Kapelmayster Włoski.*
56. Dziś trajedya: *Fedra.*